

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 51 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedpłat, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostaw gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie samowolnych rękopisów Redakcja nie sruca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.202.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 (tam) 10 gr., za reklamy na str. 4-tam w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy ogólnym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. I to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawca nie ma prawa nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

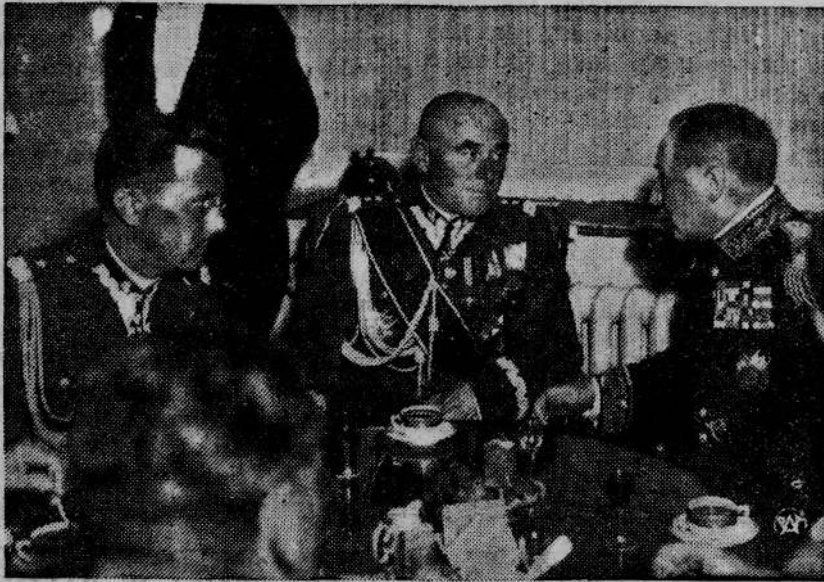
Nr 96

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 20 sierpnia 1936 r.

Rok 17

Z pobytu gen. Gamelin w Polsce

Szef armii francuskiej, gen. Gamelin w poniedziałek przybył do Krakowa i udał się do katedry wawelskiej, gdzie złożył hołd prochom Marszałka Piłsudskiego — Marszałka Polski i Francji. Następnie udał się na Sowiniec biorąc udział w sypaniu kopca.



Zdjęcie przedstawia gen. Gamelin, Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego oraz Szefa Sztabu Głównego gen. Stachewicza podczas przyjęcia. —

Po Święcie Żołnierza

Przebieg święta żołnierza, obchodzonego 15 sierpnia w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa z 1920 roku, dowiódł niezłomnie, jak głęboko tkwi w społeczeństwie poczucie wspólnoty z ideą obrony Polski, jak spontanicznie ujawnia się w takich przywilejach, poświęconych wspomnieniom zwycięskiego Czynu, ścisła konsolidacja między obywatelem a żołnierzem, społeczeństwem i wojskiem.

Bo dzień 15-go sierpnia w niezliczonych obchodach, urządzonych w niezliczonych miejscowościach, ujawniło się w formie wręcz imponującej zrozumienie tego, że ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA JEST ZARAZEM ŚWIĘTEM CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA, ŻE DZIEŃ TRIUMFU I RADOŚCI SPAJA CAŁY NARÓD NIEROZERWALNEMI WĘZŁAMI WSPÓLNYCH UCZUĆ.

Trzeba ten radosny fakt podkreślić z całym naciskiem, gdyż stanowi on pozytywną wartość o doniosłym znaczeniu. W społeczeństwie naszym żywie głęboki kult dla spoczywającego w grobach królewskich WSKRZESICIELA IDEI CZYNU ZBROJNEGO; w społeczeństwie tkwi głęboka wdzięczność i uznanie dla Jego pierwszych żołnierzy, w społeczeństwie istnieje głębokie zrozumienie, że NAJPEWNIJSZYM GWARANTEM NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA I ROZWOJU PAŃSTWA JEST

NASZA SIŁA ZBROJNA I GOTOWOŚĆ BOJOWA NARODU.

To też dnia 15-go sierpnia społeczeństwo starało się w jaknajbardziej przyjaznej formie i przez jaknajbardziej tłumny swój udział w nabożeństwach, obchodach, uroczystościach i za bawach tę swą wspólnotę żołniersko - obywatelską zaznaczyć.

To też postawa, jaką zajęła przeobrzymia większość społeczeństwa, była zarazem ODPowiedzią NA ZAKUSY, idące z central partyjnych, aby dniu 15 sierpnia nadać inne piętno: nie święta zbratania żołnierza ze społeczeństwem - lecz święta dla zademonstrowania partyjnych życzeń czy tęsknot, politycznych rozgrywek czy podrywów.

Odpowiedź ze strony społeczeństwa na takie plany była również jasna i niedwuznaczna. BYŁA — ODMOWNA. Społeczeństwo wyraźnie odgrodziło się od hasel, rzuconych przez sztab partyjne. Manifestacje bowiem, zainscenizowane przez te sztaby, ściągnęły tylko tych ludzi, którzy są posiadaczami legitymacji partyjnych, którzy zjawiają się na każdym zebraniu czy wiecu poszczególnych partyj. Próba zaś ściągnięcia na uroczystości, URZĄDZONE PRZEZ PARTJE 15 SIERPNIA INNYCH JEDNOSTEK ZE SFER SPOŁECZEŃSTWA, SKREWILA NA CAŁY LINI. —

Huragan nad południowymi Chinami

HONG KONG. Ubiegłej nocy przeszedł nad południowymi Chinami niezwykle silny huragan, pod wpływem którego nastąpiło obsunięcie się ziemi, przyczem przeszło 100 CHIŃCZYKÓW ZOSTAŁO ŻYWCEM ZASYpanych.

Wielki niepokój budzi los 40 pasażerów brytyjskiego parowca „Lon-

don”, który opuszczając port w Hong Kongu osiadł z powodu gwałtownej burzy na mieliźnie. Ze wszystkich stron południowych Chin donoszą o LICZNYCH ZABITYCH I RANNYCH, oraz o olbrzymich szkodach wyrządzonych przez huragan.

— 0 —

Ultimatum powstańców

Zwycięstwo za zwycięstwem — Dotychczas 50 tys. zabitych

MALAGA W REKACH POWSTAŃCÓW?

GIBRALTAR. Korespondent Pata donosi, że toczą się obecnie ciężkie walki o Malagę. Część miasta ma się już znajdować w rękach powstańców. W obronie Malagi bierze czynny udział flota rządowa.

Do la Linea przybyły nowe transporty wojsk marokańskich. Były komendant Grenady gen. Gampins został dziś przez powstańców rozstrzelany pod zarzutem zdrady.

ROZSTRZELANIE GENERALÓW.

MADRYT. O godz. 5.30 rano zostali rozstrzelani gen. Fanjul i płk. Quintana, którzy byli skazani na śmierć przez trybunał wojskowy za udział w powstaniu w koszarach Montana.

PIERŚCIEŃ KOŁO MADRYTU ZACIEŚNIA SIĘ.

RABAT. Radjostacja powstańcza w Sewilli ogłosiła komunikat, w którym twierdzi, że wszystkie jednostki wojskowe przybyłe z Afryki, są regularnymi oddziałami wojskowymi. Według tego komunikatu ruch narodowy obejmuje: Galicję, Asturję, Leon, Starą Kastylię, Aragonję z wyjątkiem kilku ośrodków oporu, Estramadurę, Andaluzję, z wyjątkiem Malagi i części Jean. Pierścień otaczający Madryt zacieśnia się z każdym dniem. Komunikat potwierdza następnie wiadomość, że oddział milicji z Barcelony usiłował wylądować na Majorce, lecz poniósł krwawą klęskę, mając 200 zabitych i 600 rannych.

ULTIMATUM POWSTAŃCÓW.

PARYŻ. — „Paris Soir” donosi z San Sebastian, że wojska powstańcze wystosowały nowe ultimatum do wojsk rządowych i milicji robotniczej, broniącej San Sebastian z wzywaniem do poddania się. — W razie gdyby to ultimatum nie zostało uwzględnione, wojska powstańcze grożą rozpoczęciem szturmu. Płk. Belgui, który dowodził siłami „Karlistów” na froncie San Sebastian, oczekuje dziś wizyty gen. Mola. Możliwe jest, że atak na San Sebastian rozpocznie się jeszcze dziś w nocy, jeżeli roko-

wania nie dadzą rezultatu. Również w okolicy Irunu powstańcy usiłują na drodze pertraktacji nakłonić obrońców miasta do poddania się, celem uniknięcia beznadziejnej walki. Nie jest wykluczone, że upadek San Sebastian i Irunu może się stać momentem przełomowym w hiszpańskiej wojnie domowej.

DOBRA FORMA POWSTAŃCÓW.

RABAT. — Jedna z osób z otoczenia gen. Franco oświadczyła dziś korespondentowi Havasa, że przed upływem tygodnia powstańcy zajmą Malagę. Położenie powstańców na wszystkich frontach jest, jak oświadczył rozmówca Havasa, wspaniałe. — Pobór tubylców do wojska w Maroko przerwane ale nie z braku chętnych, przeciwnie było ich aż nadto. Dowództwo naczelne uważa, że siły zbrojne przewiezione na półwysep są obecnie zupełnie wystarczające.

BOLSZEWICY UŻYWAJĄ GAZÓW.

PARYŻ. — Havas donosi z Burgos: Koła powstańcze oświadczyły, że wojska rządowe używają gazów w walce z powstańcami. Poraz pierwszy wojska rządowe użyły pocisk, gazowych wezoraż pod San Rephael, na froncie Guadarrama. Rząd powstańczy w Burgos zamierza zawiadomić o tem zagranicę. Gen. Mola zapytany w tej sprawie oświadczył: Okropność ta winna być stwierdzona. Trzeba wiedzieć, że my również mamy gazy, lecz nigdy nie zamierzaliśmy używać ich przeciwko Hiszpanom. W kołach powstańczych panuje wielkie oburzenie. Koła te oświadczyły, że bombardowanie pociskami gazowymi stanowi nowy dowód, że „powstańcy prowadzą prawdziwą krucjatę przeciwko barbarzyństwu”.

50 TYS. ZABITYCH.

LONDYN. — Według obliczeń, opartych na niesprawdzonych informacjach, liczba ofiar dotychczasowych wojny domowej w Hiszpanii wynosi 50.000 zabitych i 155.000 rannych. Korespondent Reutera uważa te liczby za przesadne.

Katastrofa kolejowa

JEDEN PODRÓŻNY ZABITY — 6-CIU RANNYCH.

Express idący z Paryża do St. Etienne w kierunku Montergis wykołaił się w odległości 600 m. od stacji Bourron - Marlette.

W wyniku katastrofy jeden z pod-

różnych poniósł śmierć, 6-ciu odniosło rany. Zabity był urzędnikiem kolejowym. W pociągu znajdowało się 87 dzieci jadących na kolonie letnie, z których dwoje odniosło lekkie rany.

UTOPIŁA 5 DZIECI A SAMA POPELNIŁA SAMOBÓJSTWO.

BERLIN. W wiosce, położonej na wysepce Reichenau na jeziorze Bo-

deńskim, pewna kobieta utopiła w jeziorze pięcioro dzieci, poczem sama popelniła samobójstwo, skacząc do wody.

Co słychać?

Z KRAJU

+ Dnia 18 bm. przed południem Pan Prezydent Rzplitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego oraz wicepremiera P. min. skarbu inż. Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta Rzplitej o bieżących pracach rządu.

+ W Toruniu rozpoczęto w dniu 18 bm. prace przy budowie gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Gmach ten stanie przy ul. Chopina.

+ Pan Prezydent R. P. podarował rumuńskiemu następcy tronu samochód, „Polski Fiat”

+ W poniedziałek wieczorem przyjechała do Warszawy polska reprezentacja olimpijska, witana na dworcu przez liczne tłumy.

+ Wielki kongres lotniczy odbędzie się w Warszawie w dniach 24 — 30 sierpnia.

+ Do Gdyni powrócił z podróży ćwiczebnej „Dar Pomorza”. W połowie września „Dar Pomorza” wyruszy w podróż naokoło Ameryki Południowej.

+ Do Częstochowy w dzień święta Królowej Korony Polskiej przybyło ponad 150 tys. pątników.

+ W niedzielę zmarł we Lwowie w 79-tym roku życia znakomity kompozytor ś. p. prof. Stanisław Niewiadomski.

Z ZAGRANICZNYCH

+ Prezes sokolstwa polskiego w Ameryce dr. Teofil Starzyński mianowany został prefektem policji miasta Pittsburga.

+ Watykan złożył rządowi madryckiemu ponowny protest przeciwko mordowaniu księży i zakonników.

+ Na Litwie aresztowano 20 komunistów.

+ Przy udziale 120 tys. publiczności, w obecności kanclerza Hitlera odbyło się uroczyste zamknięcie 11. Igrzysk Olimpijskich w Berlinie. Następną Olimpiadę odbędzie się za 4 lata w Tokio.

+ W Owensboro powieszono publicznie murzyna, który zamordował 73-letnią białą kobietę. Powieszeniu przypatrywało się 10 tysięcy ludzi.

+ W pobliżu Tel Avivu dokonano zamachu na pociąg. Jeden pasażer został zabity, zaś pięciu m. in. żołnierz angielski, odniosło rany. Poza to pociąg obrzucono kamieniami.

+ Donoszą z Nicei, że w dniu 17 bm. z rana 6 bandytów, jadących samochodem, zrabowało dwóm urzędnikom worek, zawierający 800,000 franków, które urzędnicy przewozili do kasy skarbowej. Napad odbył się w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta.

+ Z Louisvill w prowincji Quebec donoszą o tragicznej katastrofie autobusowej. Autobus zderzył się na przejeździe kolejowym z pociągiem pośpiesznym. 15 pasażerów autobusu zginęło na miejscu.

Napaść na policję 1 zabity - 2 rannych

WARSZAWA. W czasie obchodu rocznicy święta 15 sierpnia w Wierchosławicach p. tarnowskiego, urządzonych przez Stronnictwo Ludowe, większa grupa, składająca się z „Młodzieży Wiejskiej”, zwolenników Str. Ludowego, rzuciła się na pełniącego służbę posterunkowego policji śledczej Ratajczaka, w sposób bestjałski bijąc go i ciężko raniąc. Napadnięty posterunkowy Ratajczak resztkami sił dotarł do posterunku policji, gdzie usiłował schronić się przed napastnikami. Napastnicy otoczyli lokal posterunku policji, domagając się wydania ciężko rannego Ratajczaka.

Wezwania komendanta posterunku do rozejścia się nie odniosły skutku przeciwnie napastnicy próbowali wyważyć drzwi, jednocześnie podpalając budynek posterunku.

Obecni na posterunku policjanci w trakcie obrony przed nacierającym tłumem dali kilka strzałów, w wyniku czego jeden z napastników został zabity, jeden zaś ranny. Spokój został niezwłocznie przywrócony. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, zarządzając energiczne śledztwo. Stan pobitego Ratajczaka jest beznadziejny.

Zapisał majątek rodzinie, której nie widział 40 lat

Mityczny wujaszek z Ameryki, który biednym krewnym zapisuje milionowy spadek, jest jeszcze ciągle w Europie ostatnią nadzieją wielu osób.

Wypadek otrzymania wielkiego spadku z Ameryki wydarzył się obecnie wprawdzie nie w Europie lecz w Australji, gdzie w miejscowości Melbourne notariusz wezwał do siebie 4 siostry Philips i oznajmił im, że brat który przed 40 laty wyemigrował do

Stanów Zjednoczonych zmarł tam i zostawił im olbrzymi majątek.

Emigrant ów, po przybyciu do Stanów Zjednoczonych, poświęcił się zawodowi poszukiwacza złota. Poszczęściło mu się w przeciągu kilku lat. Z biedaka stał się milionerem. Jest rzeczą interesującą że przez cały czas nie dawał on znaku życia swej rodzinie i dopiero teraz, po śmierci, obdarował ją olbrzymim majątkiem.

RUMUŃSKI SZEF SZTABU GŁÓWNEGO PRZYBYWA DO POLSKI.

WARSZAWA. — Wkrótce oczekiwane tu jest przybycie rumuńskiego szefa sztabu głównego gen. Samsonowicza. Data jego przyjazdu nie została jednak ustalona.

WICEMIN. DOLEŻAŁ USTĘPUJE.

WARSZAWA. — 19. 8. — Rozeszły się pogłoski, że podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu dr Franciszek Doleżał, bawiący obecnie na urlopie, ma nie powrócić już na swoje stanowisko.

ŻYDZI Z MAŁOPOLSKI NA POMOC BOLSZEVIKOM W HISZPANJI.

Ze Stanisławowa miała wyjechać

grupa złożona z 10 żydów, na czele z pp. Relingerem i Harbergiem do Hiszpanji z zamiarem zaciągnięcia się w szeregi czerwonej armji.

Pisma stanisławowskie pisząc o tem nadmienają, że uczestnicy tej niezwyklej ekspedycji, mieli otrzymać zapewnienie, że po zwycięstwie rządu madryckiego, otrzymają oni obywatelstwo hiszpańskie wraz z posiadką. —

PAROWÓZ BEZ MASZYNISTY WPADŁ NA POCIĄG.

W Wilnie wydarzyła się niezwykle katastrofa kolejowa. W czasie ładowania węgla do lokomotywy, pod nieobecność maszynisty i palacza, naraz z niewyjaśnionej przyczyny, parowóz ruszył i po chwili rozwinął

pełną szybkość. Dwaj robotnicy, którzy ładowali węgiel, nie mogli już odważyć się na zeskoczenie. Parowóz w pełnym biegu wpadł na jadący z przeciwnej strony pociąg osobowy. Zderzenie było tak silne, że maszynista Władysław Ziękus i palacz pociągu osobowego Józef Kunicki zostali na miejscu zabici, zaś 16 pasażerów pociągu doznało poważnych obrażeń.

STRACENIE MORDERCY RUNSCHKOWSKIEGO W GDANSKU.

Wczoraj odbyło się z wyroku sądowego stracenie głośnego mordercy Runschowskiego. Runschowski odpowiadał przed sądem dnia 6 maja br. za morderstwo w celach rabunkowych swojego brata oraz jego żony. Wyrokiem sądu w tej sprawie został skazany na śmierć. Senat nie skorzystał z prawa łaski.

MILITARYZACJA MŁODZIEŻY W NIEMCZECH.

BERLIN. Z rozporządzenia przywódców młodzieży w Niemczech dowiadujemy się, że młodzież wychowywana jest tak samo jak formacja wojskowa.

W nowym rozporządzeniu m. in. mówi się, że formacje młodzieży hitlerowskiej powinny utworzyć także oddziały wywiadowcze. Oddziały te, tak samo jak wszystkie oddziały sportu lotniczego, marynarki i oddziały zmotoryzowane podlegają bezpośrednio dowódcom odnośnych bataljonów, zależnie od tego, jak oddział ten początkowo jest silny liczebnie.

Urząd wychowania fizycznego czy organizacyjny urząd kierowania młodzieżą wydadzą w najbliższym czasie wskazówki odnośnie umundurowania i uzbrojenia oddziałów młodzieży. Dla każdego oddziału narazie tworzy się tylko jedną jednostkę wywiadowczą. Wywiadowcze te centra powstać mają wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości szkolenia i ćwiczenia młodzieży. Z tego wynika, że wychowanie młodzieży w Niemczech ma charakter czysto militarny.

LICZBA ŚMIERTELNYCH OFIAR ŻYDOWSKICH W PALESTYNI PRZEKROCZYŁA 50.

Ostatnio postrzelony przez Arabów żyd — Hajmowicz — zmarł z odniesionych ran. Jest on 51 ofiarą śmiertelnych walk arabsko żydowskich po stronie strat żydowskich.

HENRY BORDEAUX

ZABAWA

W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

50)

— Szalona!

Czyż nie jej właśnie kazano zaprowadzić „gwiazdę” na pierwsze piętro i pokazać pokój, przeznaczony na przedstawienie? A więc zaprowadziła ją do siebie:

— Byłam tak niespokojna, że odgadła moja rozpacz. Była przejęta tylko sobą i swoją zazdrością, którą zdradziły mi jej wściekle spojrzenia. „Pozostawiam panią teraz — powiedziała — jest pani u siebie”. — „Dobrze” — odrzekła nie dziękując mi. Nasz pojedynek rozpoczął się. Zamiast wyjść i przyłączyć się do gości w salonie, weszłam pocichutku do swej łazienki. Zaledwie znalazłam się za ścianą, wszedł Jerzy. Wysłuchałam całej sceny między nimi. Nie straciłam ani słowa. Czemuż nie odeszłam wtedy? Lepiej było tysiąc razy pozostawać w nieświadomości i nie wiedzieć, do jakiej podłości jest zdolny mężczyzna.

— A nie, tego mężczyznę byłabyś jednak poślubiła.

— Cóżby wtedy było? Nie byłabym zbrodniarką. Oszukiwałby mnie, zaniedbywał, wyzyskiwał, co bywa udziałem tylu kobiet, które mimo to żyją, a nawet często kochają.

— Tak, za poznanie płaci się, zwłaszcza za poznanie człowieka. Ale nie cofajmy się wstecz, kochanie. Chciałaś wiedzieć i dowiedziałaś się. Powiedz wszystko, co mówili. To konieczne.

— Wszystko? To nie da się powtórzyć. To zbyt okropne.

— Spróbuj.

— Spróbuję. Odrazu się zorientowałam. Mówili do siebie po imieniu. Przyjęła go gorzkimi wymówkami za jego ustosunkowanie się do mnie, i w jakich ordynarnych słowach, mój Boże! „Tak — oświadczyła mi, kiedy się widocznie zbliżył — chciesz mnie lizać po twojej Izabelli. Poczekaj teraz. Prześiągales mi, że jest brzydka...” Resztę zamilczę przez szacunek dla ciebie i dla siebie samej. A jak mnie bronil! „Czyż nie jest brzydka przy tobie?” — odpowiedział. „Może brzydsza, ale kocha cię. Widziałam, jestem pewna”. Zrozumiałam, jakich niegodnych kombinacji byłam przedmiotem. I nie wiem, które z nich dwojga okazało się podłejsze w tej rozmowie; ona, która chciała sobie zabezpieczyć opiekę kochanka i przypomniała mu zobowiązania finansowe, czy on, który wykręcał się, usiłował otrzymać upoważnienie na udawanie, że mi asystuje dla uspokojenia mojej wrażliwości i ambicji. Ach, ojcze, przypomniałeś mi przed chwilą, że nie jestem dzieckiem! Tak, podchwytываłam nieraz różne powiedzenia dwuznaczne i domyślałam się różnych namietności poza małżeństwem i życiem unormowanym. Ale czegoś podobnego doprawdy nie wyobrażałam sobie. Zbliżyłam się do Jerzego tak spontanicznie, tak lojalnie, narzuciłam go matce, a zwłaszcza tobie, tak źle usposobionemu do niego. Wiedziałam, że nie ma majątku i byłam szczęśliwa, że ułatwię mu życie i karierę, wierzyłam mu i łączyłam tę wiarę z miłością. I z jakich wyżyn spadłam!

Przerywa te straszne zwierzenia i ukrywa twarz na piersi ojca. On nie nagli, aby podjęła swe opowiadanie. Przyciska ją do siebie, ale zachowuje w kącikach ust uśmiech człowieka, którego już

nie nie dziwi, który ma za dużo pogardy, aby się dziwić. Głaszcze policzek, równie miękki, jak futro białego lisa przy płaszczu.

— Nie jesteś zmęczona, Izabello? Nie jest ci zimno?

Odpowiada, że nie, kiwnięciem głowy, nie podnosząc twarzy. Ze też ojciec troszczy się jeszcze o jej zdrowie, zamiast przejąć się temi okropnymi zwierzeniami! Decyduje się mówić dalej bez jego zachęty. Noc potrwa jeszcze długo. Czy spędzą ją na tej polanie?

— Zaczekaj — powstrzymuje ją, kiedy zaczyna mówić.

Delikatnie sadza ją na sąsiednim krześle. — Podnosi się i nadśluchuje, czy niema nikogo w pobliżu. Sowy ucichły, tylko pies wyje w sąsiedniej zagrodzie.

— Nie słyszysz nic, Izabello?

— Nie, niema nikogo.

— Karawan jeszcze nie przyjechał. Najprędzej może być za kwadrans. Mamy jeszcze dość czasu. Kończ teraz.

I siada znów z córką na kolanach, tuląc ją mocno do siebie. Izabella ma już tylko jego: trzeba, żeby czuła jego siłę i przyjaźń. Odgaduje wszystko, chociaż w nic nie wierzy.

— No więc, maleńka? Co dalej?... tak, jak ty mnie pytałaś, będąc dzieckiem, kiedy ci coś opowiadałem.

Jak ojciec może wspominać blahe rzeczy w tak poważnych okolicznościach?

— Więc — zaczyna Izabella, znowu zachęcona — przypieczętowali swą zgodę pocałunkami. I to również słyszałam. A jaką obietnicę ta kobieta otrzymała od niego, nie, nie, doprawdy, tego nie mogę mówić....

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— Robotnicy sezonowi nie będą płacić podatku. Robotnicy sezonowi zatrudnieni na robotach publicznych, oraz w przemyśle budowlanym doznają ulgi w płaceniu podatków. Min. Skarbu zgodziło się na to, aby przy wypłacie wynagrodzeń tym kategoriom robotników sezonowych nie potrącano podatku dochodowego, o ile wynagrodzenia te, obliczone w stosunku rocznym, nie przekraczają 2,500 zł. Za robotników budowlanych uważać należy żelbetonowców, muraży, cieśli i pomoc budowlaną tylko wtedy, gdy praca ich ma charakter sezonowy, nie trwa więc przez cały rok na terenie zakładów przemysłowych, pracujących cały rok.

— Jaki dokument potrzebny jest przy wyjeździe do Gdanska? Wobec częstych zapytań, z jakimi dokumentami można przejeżdżać przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska nad polskie morze, miarodajne władze wyjaśniają, że dostatecznymi dowodami dla przejazdu są: 1) dowody wydane przez władze administracyjne (t. zn. dowód osobisty wzór nr. 1), 2) paszport zagraniczny, 3) dowód osobisty wydany przez gminę, o ile zaopatrzone jest przez starostwo w poświadczenie obywatelstwa, 4) legitymacje urzędników państwowych i ich żon oraz legitymacje wojskowych i ich żon. O ile chodzi o dzieci do 14 lat lub dzieci, które jadą razem z rodzicami, wystarczy metryka urodzenia. Po 14 latach małoletni winni posiadać również dowody osobiste.

Z Pomorza

— Toruń. (Samobójstwo). W poniedziałek w godzinach rannych popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce Józef Karczewski ogrodnik z 8-go pac. lat 36. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

— Grudziądz. (Łaszczyła się na dolary, a straciła złote). Do pewnej pani zgłosił się jakiś osobnik i rozpoczął z nią pertraktacje w sprawie wdzierzawienia szopy, rzekomo na składnicę firmy Pe-Be-Ko z Krakowa. Ponieważ była piękna pogoda, a osobnik ów dość przystojny, więc dla ułatwienia sobie romowy udali się do ogrodu przed Teatrem Miejskim. Tam pertraktując, doszli do pewnej ugody i rozpoczęli zwykłą pogawędkę. W pewnej chwili zjawił się nagle inny osobnik, przysiadł do nich i przedstawił jako reemigrant z Kanady udający się na Litwę. Od słowa do słowa potoczyła się rozmowa, w czasie której rzekomy reemigrant zaproponował wymianę dolarów na złote. Tak długo namawiał panią ową, aż wreszcie dała się nakłonić do wymiany dolarów po cenie trzy złote za dolar.

Nie posiadała jednak przy sobie żadnej gotówki; ponieważ jednak transakcja wydała jej się bardzo korzystną i sądziła, że grubo na tem zarobi, udała się pospiesznie do swych krewnych i przyniosła z sobą 400 zł. Gotówkę tę wręczyła nieznanemu, ten jednak oświadczył jej, że drobniejszych kwot jak 1000 dolarów nie posiada. Rada w radę wręczył jej całą paczkę rzekomych dolarów owiniętą w gazetę i zaproponował by poszła do Banku Polskiego wymienić je na złote. Chętnie się na to zgodziła. Nieznajomi obiecali zaczekać na nią w ogrodzie teatralnym.

W drodze do Banku Polskiego niosąc w ręku paczkę dolarów, postanowiła jednak je zobaczyć, otworzyła więc paczkę i tu dopiero przekonała się, że padła ofiarą sprytnych oszustów, w paczce bowiem, miast dolarów były najzwyklejsze skrawki papieru gazetowego. Szybko wróciła na miejsce umówionego spotkania, ale po oszustach nie było już ani śladu. Radzi że w tak łatwy sposób zdobyli 400 zł. ulotnili się.

Czy wojna dopiero w roku 1941?

Wśród oliwnych gałęzi Olimpiady oraz „pokojuj” w walce narodów, wśród rozmów gabinetów europejskich o niemieszaniu się mocarstw w krwawą wojnę domową w Hiszpanji, opinia świata została zaalarmowana rozporządzeniem, wydanym przez rząd Rosji Sowieckiej, mocą którego młodzież od lat 19 rozpoczynać będzie służbę wojskową. Rok rocznie przez 4 lata powołanych będzie półtora rocznika do służby wojskowej, zamiast jednego, a zatem zwiększenie stanu stałej armii sowieckiej o 50 proc.

W roku 1936 powołany zostanie do służby rocznik 1914 i 1915, w r. 1937 — druga połowa 1915 i cały rocznik 1936, w roku 1938 — rocznik 1917 i połowa rocznika 1918, w r. 1939 — druga połowa rocznika 1918 i cały rocznik 1919. Od roku 1940 ma już normalnie być powoływany tylko jeden rocznik.

Równocześnie nie obniżono daty górnej służby wojskowej. Można się doszukiwać, a nawet padną komentarze — że obecnie przeżywamy okres t. zw. „roczników wojennych”, a więc liczebnie słabszych, jak również fizycznie niedomagających. — Lecz, kto, jak kto, to Rosja — stosunkowo mniej na tem cierpi, jak inne państwa.

Zwiększenie stanu czynnego o 50 proc. — to zwiększenie nie tylko ilości ludzi. To zwiększenie całkowite zbrojeń, pogotowia wojennego i technicznego, jak również przeszkolenia.

To konieczność natychmiastowego zwiększenia uzbrojenia, umundowania, pomieszczenia, środków przeszkoleniowych, aprowizacyjnych, — technicznych i t. p.

Zarządzenie sowieckie zmienia gruntownie układ sił w Europie. Zachód — stoi przed konferencją mocarstw lokańskich, marząc o „Lokarnie w powietrzu”, aby zrównoważyć swoje siły w powietrzu z niemieckimi. Wszystkie razem wzięte — mają równać niemieckim. — Niemcy tymczasem wysuwają twier-

dzenie, że one są również zagrożone i to przede wszystkim ze Wschodu wobec tego ich zbrojenia muszą dorównać zbrojeniem zachodnich mocarstw łącznie ze wschodnimi.

I w tym kierunku pracuje sztab niemiecki, poparty całym reżimem i nastrojem narodowo - socjalistycznej Trzeciej Rzeszy. I w tym kierunku jest rzucona ogromna siła dynamiczna, bez mała całego narodu niemieckiego. Niemcy dobrze znają Rosję. Dlatego nie są tak zaskoczone decyzją Sowieców, jak inne mocarstwa zachodnie. Dla nich to „woda na młyn”. To argument — w przyszłych rozmowach, targach i wymuszeniach dyplomatycznych, czy faktach dokonanych, w rodzaju kilku już dokonanych.

Zbrojenia sowieckie automatycznie usprawiedliwiają zbrojenia niemieckie — podwójnie! Przeciw Zachodowi i przeciw Wschodowi! Punkt ciężkości przenosi się na Wschód. — Gdy weźmiemy pod uwagę przemówienie japońskiego ministra wojny — Terauchi, żądające nawet przesunięcia niezbędnych reform społecznych, tak koniecznych dla Japonii (a dotyczących poprawy położenia chłopów japońskich, które były dużą przyczyną ostatniej rewolucji wojskowej) na czas dalszy, a obecnie rzucenie całego wysiłku finansowego na zbrojenia, a następnie wynurzenia pisma w Tokio „Nitschi Nitschi”, — stwierdzającego konieczność dużego zwiększenia sił japońskich w Mandżukuo, trzeba jasno postawić sprawę, że cały Wschód zbroi się gwałtownie i zdecydowanie.

Rosja Sowiecka będzie gotową w roku 1940 — wynika to z planu powoływania nowych roczników.

Czy zatem wojna dopiero w roku 1941?

Nie zawsze plany odkryte spełniają się!

Lecz faktem staje się niezbitym zwiększenie o połowę szeregów czerwonej armii oraz rzucenie wszystkich środków materialnych japońskich na cele wojskowe.

To mówi wiele.

— + —

— Annowo, pow. grudziądzki. — (Skutki nieostrożności). Robotnik majątku Annowo, 28-letni Stanisław Karczewski, bawiąc się bronią, postrzelił się w brzuch. Lekarze stwierdzili niebezpieczne przestrzelenie jelit. Stan Karczewskiego jest beznadziejny.

— Chełmno. (Napad na szosie). — W nocy z 14 na 15 bm. na szosie Ostromecko - Czemplowo do jadącego powozką Zawadzińskiego zamieszkałego w Czemplowie padły strzały rewolwerowe, z których jeden ciężko ranił Zawadzińskiego.

Ciężko rannego i jadącego z nim Henca napastnicy pobili do nieprzytomności tak, że dopiero rano przechodząca tamtędy ludność zauważyła leżących w lesie nieprzytomnych.

Na miejsce wypadku przybył dr. Hasiński z Unisławia, który udzielił rannym pierwszej pomocy.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawcę napadu w osobie pomocnika piekarskiego Piorkowskiego Feliksa, który został aresztowany i przyznał się do winy.

Okazuje się, że przyczyną napadu była kłótnia w oberży w Ostromecku gdzie byli wyżej wymienieni. Kłótnia ta jednak była złagodzona na miejscu, jednak Piorkowski bezpośrednio po opuszczeniu oberży przez Zawadzińskiego udał się za nim, by się zemścić.

Dochodzenia policyjne ujawnią niewątpliwie współników napadu i tło kłótni.

— Świecie. (Pożar od rakiety z samolotu). Jednego z ostatnich dni, podczas odbywających się ćwiczeń wojskowych z jednego z samolotów zo-

stała rzucona rakietą i to tak, że upadła na zabudowania gospodarza rolnika Antoniego Piotrkiewicza w Dolsku.

Upadająca rakietą wzniciła pożar stodoły, która niebawem zgorzała wraz ze żniwem i maszynami rolniczymi i wszelkim sprzętem gospodarczym.

Szkody spowodowane przez pożar wynoszą około 7000 złotych; stodoła był ubezpieczona w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Toruniu.

— Warlubie. Chłopiec uciekł z domu. Z domu rodziców oddalił się 11 letni Fr. Polakowski, by udać się w świat. Daleko nie zaszedł, bo młodego trampa przywycięła policja grudziądzka.

Z całej Polski

— Poznań. — (Śmierć w płomieniach). Gospodyni majątku Hłowiec Kaszubowa, zajęta była opalaniem zabitej gęsi nad płomieniem okowiczowym. K. wylała przypadk. na suknię okowitę i w pewnym momencie stanęła w płomieniach. Kaszubowa, mimo pomocy sąsiadów, zmarła wskutek silnych poparzeń.

— Dąbrowa Górnicza. (Śmiertelny strzał na wiwat.) Z kościoła parafjalnego w Ofinowie powracał orszak weselny. W jednym z wozów jechał soltys Ryglicki wraz z 13-letnią córką Józefą. W pewnej chwili jadącym samym wozem dróżba Stefan Bił, chciał przy bramie w Gorzycach wystrzelić na wiwat. W chwili kiedy wkładał magazynek, rewolwer wpa-



Z marszu szlakiem Kadrówki.

W tradycyjnym marszu szlakiem Kadrówki, rok rocznie towarzyszy drużynom, już dzisiaj jako mityczna postać marszowa, 70-letni strzelec Dragan z Białej Podlaskiej. — Na zdjęciu naszym Dragan, mija wraz ze swym wnukiem metę marszu w Jędrzejewie.

lił, a kula ugodziła w oko siedzącą naprzeciw córkę Ryglickiego, powodując natychmiastową śmierć.

— Poznań. (Żywcem pogrzebany). W Ławicy na niezabudowanej parceli wykopana była 12 m. studnia z rur cementowych. Zatrudniony na dnie studni Stanisław Tomaszewski włożył nogę w pętlę linki którą miano go wyciągnąć na powierzchnię ziemi. W tym momencie osunął się piasek i zasypał studnię, grzebiąc Tomaszewskiego.

— Międzychód. (Śmiertelna bójka). — We wsi Głazewo na tle zażdrości o dziewczynę doszło do ostrej sprzeczki między niejakim Schaeferem a Ginterem. Spór zakończył się tragicznie, gdyż Ginter zadał Schaeferowi cios sztyltem, zabijając rywala na miejscu.

— Żydaczów. (Bestjałskie morderstwo). W m. Tułski (pow. Żydaczów), nieznanymi sprawcy dokonali bestjałskiego mordu na osobie mieszkańca tej wsi J. Diamanda i jego żony. — Napastnicy po zamordowaniu swych ofiar oblali zwłoki naftą i podpalili. Zwłoki ofiar napadu znaleziono częściowo zwęglone. Dom mieszkalny ocalał. Władze przystąpiły do energicznych dochodzeń. Zarządzono pościg za mordercami.

— Warszawa. (Krowa rozpruła kobiecie brzuch). Na polach Gołędzinowa pod Warszawą pasło się kilka krów. Nagle jedna z tych krów odłączyła się od stada i rzuciła się na pracującą na polu robotnicę 30-letnią Janinę Ciak, rozpruwając jej brzuch.

Ciakową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

— Częstochowa. (W oczach pątników zabiła mężczyznę). W czasie kiedy w piątek ubiegły przed murami klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie zgromadzone były tłumy pątników, 40 letnia Janina Szymańska dokonała potwornej zbrodni. Oto do stojącego na placu podmajstrzego fabrycznego Nadolskiego trzymającego za rączkę swego ośmioletniego synka, podbiegła Szymańska i nożem rzeźniczym podcięła mu gardło.

Gdy Szymański padł na ziemię, Szymańska schyliła się nad rannym i w dalszym ciągu postawiła go masakrając nożem, pozostawiając wreszcie narzędzie zbrodni w sercu. Niezwykle szczęśliwy skonał na miejscu. Szymańską aresztowano natychmiast.

Na szlaku historii Węgier

DZIEŃ ŚWIĘTEGO STEFANA —
ŚWIĘTEM WĘGIERSKIEM.

Jak każdego roku od wieków, tak i w tym roku obchodzą Węgry bardzo uroczyste dzień swojego patrona narodowego św. Stefana. Z tej okazji dnia 20 sierpnia odbywa się po ulicach Budapesztu uroczysta procesja w czasie której obnoszą najdroższą relikwię węgierską, przechowywaną z pieczywem od 900 lat — rękę św. Stefana w złotym relikwiarzu. Procesja ta jest zarazem uroczystością narodową gdyż bierze w niej udział sam regent Horty, rząd cały, duchowieństwo, generałowie i wszystkie stany ludności, a większość reprezentantów występuje w starych barwnych strojach węgierskich.

Św. Stefan był jak wiadomo pierwszym królem Węgier. Przejawszy po ojcu świeżo założone państwo, wziął się książę Stefan, przeniknięty już idealami chrześcijańskimi, z niezwykłą gorliwością i energią do utrwalenia nowego porządku państwowego. W szerzeniu wiary chrześcijańskiej i w organizowaniu Kościoła węgierskiego położył wielkie zasługi.

Pragnąc na zewnątrz zaakcentować swą samodzielność i niezależność, a wewnątrz podnieść autorytet władzy swojej, zwrócił się książę z prośbą o koronę królewską do pap. Sylwestra II, który nadał mu tytuł „Apostolskiego króla Węgier”.

Pierwszy ten władca Węgier był nie tylko tym, który przywrócił cały naród węgierski na łono Kościoła katolickiego i zapoczątkował rząd monarchistyczny w kraju, ale był również pierwszym prawodawcą i organizatorem administracji państwowej. — Choć wzory i materiały do nowych urządzeń czerpał z zagranicy wszystkie obecne elementy ustrojowe przystosował do charakteru i wymagań swego kraju i narodu.

Słynął także król Stefan z ofiarności dla Kościoła i łaskawości dla biednych. Zmarł w roku 1058, a pół wieku później Kościół rzymski w uznaniu wielkich zasług na niwie krzewienia chrześcijaństwa, zaliczył króla Stefana w poczet świętych, a naród węgierski obrał go za swego patrona.

**NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU —
ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ
OBRONY MORZA (F.O.M.),
BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ
ZASKOCZONA!**

Jak odbędzie się koronacja króla angielskiego

Manifestacja imperjum - Przywilej lordów - Tron na kamieniu przeznaczenia - Wielomilionowe koszty

Koronacja króla Edwarda VIII, która odbędzie się w maju 1937 roku, będzie aktem szczególnie uroczystym, mającym równocześnie zmanifestować nierozdzielność łączności wszystkich części imperjum brytyjskiego. Rząd wyłonił osobny komitet dla przygotowania uroczystości koronacyjnych, które będą zapewne najwspanialszym widowiskiem czasów nowoczesnych. Przewiduje się, że co najmniej 3 miliony publiczności z wszystkich części świata przyglądać się będzie pochodowi koronacyjnemu. Do dzisiaj już 10 królów zapowiedziało swoje przybycie. W uroczystościach weźmie udział 150 książąt indyjskich z całym przepychem Wschodu.

Ceremonia koronacyjna obejmuje liczne przez wieki przekazane tradycje i obrzędy. Do nich należy przede wszystkim t. zw. „court of claims”. Prastary trybunał, składa się z trybunału lordów, który pod przewodnictwem lorda-kanclerza upominać się mogą, — jak o tem już często pisano — o najrozmaitsze przywileje dziedziczne. Przed każdą koronacją upominają się oni o prawo czynnego uczestniczenia w ceremonjach koronacyjnych i wyświadcza-

Dzieje osadnictwa Tatarów w Nowogrodzynie, wiążą się przedewszystkiem z imieniem Witolda. Nie można jednak twierdzić, że przedtem Litwa była dla Tatarów obcą. Przeciwnie, badacze dziejów ludności tatarskiej w Polsce wnioskują, że ruch osadniczy muślinów możliwy był już w wieku XIII.

Osadnicy tatarscy byli niewątpliwie dwojakiego rodzaju: imigranci dobrowolni, napływający tu ze względów politycznych, — i jeńcy wojenni. Wskazuje na to ten fakt, że niektórzy Tatarzy mieli wszelkie przywileje litewskich bojarów, korzystali z nadanych im gruntów i zupełnej swobody. Inni znowu stanowili służbę książęcą, względnie możnych panów litewskich. W r. 1397 wyprowadził się Witold przeciwko Timurowi, emirowi Lenkowi, który usunął Tochtamysza — sojusznika Litwy. Witold dotarł bez przeszkód aż do rzeki Donu i stamtąd przyprowadził na Litwę wiele tysięcy rodzin tatarskich.

Śladami Witolda poszli i późniejsi wojownicy, książęta, hetmani, wojewodowie, którzy, doceniając wojowniczość Tatarów, osiedlali ich w swoich dobrach, tworząc chorągwie tatarskie. W Nowogrodzynie było ich najwięcej. Przyczem jeniec też mógł się zaciągnąć do chorągwi. Otrzymał wówczas prawo rycerskie. Nie posiadał tylko ziemi.

Liczne osady tatarskie pod Kleckiem

Pod Kleckiem wczasy były liczne osady tatarskie, które wzmogły się jeszcze bardziej po strasznej klęsce Tatarów, zadanej im przez Michała Głińskiego w r. 1506 właśnie pod Kleckiem. Wiek XVI był okresem największego rozkwitu Tatarszczyzny nie tylko na ziemiach nowogrodzkich, lecz wogóle w całym ówczesnym Wielkim Księstwie Litewskim. Sejm grodzieński w r. 1568 podczas drugiej redakcji Statutu Litewskiego poskąpił im wolności, ale król Zygmunt August specjalnym przywilejem skasował działanie wrogich Tatarom przepisów i w rok później na Sejmie Lubelskim Tatarzy otrzymali zezwolenie na wnoszenie w swych posiadłościach nie tylko domów modlitwy, ale i szkół oświatowych.

Z tego to okresu Tatarzy nowogrodzcy wydali spośród siebie wiernych Polse synów. Umiłowanie drugiej Ojczyzny, która przyjęła ich pod swoje skrzydła, była u nich tak duża, jak duża siła oręża tatarskiego, siejąca na ziemiach nieprzyjaciół Polski. Tatarzy odpłacili Polsce za opiekę szczerą miłością i wierną służbą. Legjon nazwisk: Azujewiczów, Baranowskich, Biekalów, Koryckich, Smolskich, Achmatowiczów, Kryczyńskich, Romanowiczów

Wśród Tatarów w Polsce

Stróż tradycji Chodkiewiczów w Nowogrodzynie

i Sulkiwiczów, swoim bohaterskim samozaparciem po wieczne czasy złotymi zgłoskami wypisał imię Tatarów, jako najchwalebniejszych synów tej ziemi.

Z biegiem czasu ztratili oni swoje obyczaje, zapomnieli mowę tatarską, nie różnili się pod względem języka, ubiorów, zwyczajów od reszty ludności miejskiej. Zachowali jedynie odrębność wyznania, pozostając wyznawcami Proka Mahometa.

Ilu Tatarów zamieszkuje Polskę?

W czasie niewoli narodowej doznali Tatarzy narówni z Polakami wiele krzywdy od najeźdźcy i to ich jeszcze bardziej złączyło i zacieśniło węzły przyjaźni z miejscową ludnością. Obecnie na terenie woj. nowogrodzkiego według spisu, dokonanego w końcu ubiegłego roku przez Muffat w Wilnie, zamieszkuje zaledwie 2,460 Tatarów. Jest to największa liczba w stosunku do innych ziem. W Wileńszczyźnie bowiem jest ich 2,197, kilkuset zamieszkuje jeszcze w Białostocczyźnie i kilkunastu na Polesiu. Razem w całej Polsce, nie włączając Warszawy, która liczy 22 osoby, mamy Tatarów 5,425.

Kiedyś na terenie Nowogrodziny liczone około 60,000 samych Tatarów. W powiecie nieświeskim istniały liczne wsie tatarskie. Niektóre z nich zachowały do dzisiaj swoje pierwotne nazwy, jak np.: Orda, Osmolowo, Iwanowo itp. W chwili obecnej wieś Osmolowo tradycyjnym zwyczajem uchodzi za ośrodek, koncentrujący życie religijne okolicznych muślinów.

W celu bezpośredniego zetknięcia się z Tatarami, żyjącymi z dala od miasta, w głuchej wsi nieświeskiej, ciekawość dziennikarska zmusiła mnie do zatrzymania autobusu w połowie drogi do Klecka. Wsiadłem na terenie gminy lańskiej. Młodzież, pasąca bydło na szmaragdowych pagórkach, wskazała mi drogę do Osmolowa. Na horyzoncie zarysowała się wieżyczka, a później i barokowy dach meczetu tatarskiego — cel mojej podróży. Na polach baby białoruskie okopują kartofle. Po prawej stronie zostaje uboga wieś Osmolowo. Dalej co kilka hektarów wznoszą się małe młynki-wiatraki, które na tle zalesionych pagórków potęgują malowniczość krajobrazu. Z ubożego domku stojącego opodal meczetu, wybiegły dwie młode Tatarki i ciekawie zaczęły mi się przyglądać. Lud wsi nowogrodzkiej używa mowy przeważnie białoruskiej, toteż, aby nie przerazić młodzieży, zwróciłem się po „tutejszemu”:

— Ci tutaj nihadzie nima muszczy-nau?...

— Pan chciałby pewnie z tatusem pomówić... W tej chwili zawołał — wyszczebiotała srebrnym głosikiem 10-letnia dziewczynka i podskakując, pobiegła w kierunku gumna. Byłem bardzo mile zaskoczony. Nie spodziewałem się bowiem, że w ubogiej wsi spotkam młodzież, mówiącą tak poprawnie akcentem polskim. Młodzież wiejska poza szkołą używa wyłącznie języka białoruskiego. Tatarzy jednak dzieci swoje wychowują w innej atmosferze. Każde dziecko tatarskie zna język białoruski, często się nim nawet wyraża, ale w środowisku rodzinnym wychowuje się w kulturze polskiej. W żyłach dzisiejszego Tataru płynie jeszcze żywa krew rycerska. Siedząc na sześciomorgowej chudobie, nie posiada nawet krowy, zapomniawszy mleka, żyje w biedzie, ale ambicję patriotyzmu polskiego zachował w najwzduchniejszej pamięci i skolei przelewa ją w najdrobniejszych szczegółach na swoje potomstwo.

Pozostaje ich tu zaledwie garstka. Wyemigrowali do innych dzielnic Polski, niektórzy jechali nawet do Turcji w poszukiwaniu lepszych warunków życiowych. Kilka razy do roku ożywia się tu coppers, kiedy do meczetu zbierają się z okolicznych osiedli na uroczystości religijne. Proboszcz parafii osmolskiej, t. zw. „Iman” stale zamieszkuje w Iwanowie, gdyż wieś ta liczy Tatarów znacznie więcej. Największe skupisko Tatarów w pow. nieświeskim mieści się w Klecku, gdzie Radziwiłłowie specjalnie ich faworyzowali. Mają oni w Klecku dwie swoje ulice, meczet, związek kulturalno-oświatowy, oddział Związku Strzeleckiego i świetlicę. Żyją dość dostatnio. Trudnią się przeważnie rolnictwem i ogrodnictwem. Kleck jest miastem bardzo starym. Posiadają swoją wspaniałą tradycję mieszczańską, przepiękne bogactwo architektury drewnianej. Jako ośrodek handlowy, leżący z dala od kolei, zachował Kleck swój starożytny charakter, pozabawiony wpływowi unowocześniających życie gospodarze.

Potomkowie chorągwi tatarskich hetmana Chodkiewicza

Lachowice — miasto, leżące już na terenie pow. baranowskiego, są w znacznie gorszej sytuacji w porównaniu z Kleckiem. Jest to coppers miasteczko gminne, ale posiada swoje piękne tradycje z wydzielonym samorządem miejskim. Lachowice leżą blisko Baranowicz, które koncentrują w sobie całokształt ruchu gospodarskiego. Sytuację Lachowicz ratuje może nadzwyczaj żyzna gleba, rozciągająca się po obu stronach rzeki Wiedźmy. W Lachowiczach siedzą od wieków potomkowie rycerskiej chorągwi tatarskiej hetmana Karola Chodkiewicza, który posiadał tu swoją słynną twierdzę — zamek warowny. Żadna siła militarna nie mogła go wtedy zdobyć. Nieublagany czas okazał się jednak silniejszym od twierdzy, albowiem w chwili obecnej pozostały po niej tylko ślady wałów, na których faluje bujna zieleń tatarskich ogrodów.

Właściwie nie są to ogrody Tatarów, a własność ordynata lachowickiego Stanisława Korwin-Kossakowskiego, którego przodkowie obficie obdarzyli Tatarów działkami na warunkach wieczystego czynszu. Niegdyś Tatarzy w Lachowiczach stanowili zdecydowaną większość. Gruntów własnych nie posiadali. Osiedli na placach czynszowych, tradycyjnym zwyczajem uprawiali ogrody warzywne, względnie trudnili się gancarstwem, czy też kuśnierstwem. Wyroby swoje zbywali na olbrzymich rynkach Ukrainy.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się. Brak własnej ziemi, ciężkie warunki gospodarze, zmusiły Tatarów lachowickich do emigracji. Pozostałe 26 rodzin nie mogły się wyrzec ojcowizny. Posiadają oni przeciw rodzinie domki, chociaż na obcym stawiane gruncie, ale własne. Wiodą żywot skromny. Z każdym rokiem zmniejsza się ich garstka. Jeszcze kilka lat, a znikną z powierzchni i nie pozostanie nawet śladu po nich.

Wł. A.



W Rydze odbyło się II-gie ogólno-lotewskie Święto Pracy, z udziałem około 150.000 robotników z całej Łotwy. Na zdjęciu Prezydent Łotwy Ulmanis w otoczeniu wybranych robotników, którzy za wieloletnią i sumienną pracę w swoich przedsiębiorstwach, otrzymali nagrody i odznaczenia.

Po sto tysięcy dla Łodzi, Częstochowy i Płocka

W dniu 17 bm. zakończyło się ciągnięcie trzeciej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. Trzy główne wygrane po sto tysięcy złotych każda padły tym razem w trzech miastach prowincjonalnych, przyczem fortuna była szczególnie łaskawa dla tych, o których długo zapominała. Tak więc np. wśród właścicieli poszczególnych ćwiartek numeru 54.355 znajdują się pp. I. Forbe robotnik, którego obecne zarobki wynoszą 3 zł. dziennie, oraz Józef Własiak bezrobotny — obydwaj zamieszkali w Częstochowie. Dwie ćwiartki numeru 180.133 stanowią własność pań: Heleny K., pracownicy domowej i Stefanji R., nauczycielki. Trzecia setka tysięcy padła na numer 47.843, którego właścicielami są mieszkańcy Łodzi.

Niedługo, bo już 9-tego września rozpocznie się ciągnięcie czwartej klasy. Jak wiadomo główna wygrana tej klasy wynosi milion złotych, ale pozatem nie licząc pomniejszych, są jeszcze następujące wielkie wygrane: trzy po sto tysięcy złotych, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy, siedemnaście stałych wygranych dziennych po dwadzieścia pięć tysięcy złotych itd. Przy sposobności przypominamy, że 27 bm. odbędzie się dodatkowe ciągnięcie powakacyjne z pośród tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterii i którym w tem ciągnięciu nie przyznano wygranych seryjnych.

— 0 —

Bandyci zostali żandarmami

Ekspres przebiega wielką nizinę węgierską. — Podróżni stojąc przy oknach spoglądają z podziwem na krajobraz, rozciągający się przed ich oczyma. Faluje na tej niezmiernie płaszczynie morze kłosów, ubarwione czerwonymi plamami maków.

Ten krajobraz spokojny o jednostajnym obliczu, zdawałoby się — zawsze tak wyglądał. — Sto lat temu jednak — było tu zupełnie inaczej. Przecinającą nizinę rzeka Tisza, obecnie uregulowana, stanowiła wówczas jedną z niebezpiecznych, niszczących sił natury. Co roku na wiosnę występowała ze swego koryta, tworząc niedostępne wysepki, otoczone wirami wodnymi. Tam kryli się ci, którzy mieli powody do ucieczki przed światem.

W ubiegłym stuleciu groźne szajki bandyckie hulaly po tej cichej pustce, a atmosfera tajemniczości zawsze im towarzysząca, otaczała legendę postaci wodza ich Sandora Rozsaya. Do dziś żyje on w pieśniach i opowiadaniach ludowych. Ludność miejscowa nietylko mu sprzyjała, lecz otaczała go zawsze wdzięczną pamięcią; nawet najpiękniejsze wieśniaczki nie wahały się ukrywać u siebie „szlachetnego rozbójnika”.

Po latach samowładztwa rozbójników, rząd wysłał na nizinę węgierską księcia Radaya. Tysiącami wybiegami i umiejętną perswazją zjednał on sobie zaufanie bandytów i mianował ich... żandarmami. Było to jedyne wyjście z sytuacji.

W roku 1848, w czasie walki o niepodległość Sandor Rozsay utworzył ze swych ludzi „wolny oddział” który się tak niezwykle męstwem odznaczał, że rząd ustanowił powszechną amnestję dla wszystkich „byłych” bandytów.

Obecnie na nizinie węgierskiej niema już romantycznych bandytów.

Zamieszkuje ją jednak kasta ludzi nieznaną gdzieindziej. Są to robotnicy ziemni, posiadający swój specjalny system wykonywania robót ziemnych, dopiero teraz stosowany w Europie. „Kubikusze” — nazywani tak od kostek sześciennych, których używają do budowy wałów, dróg, tam i t. p. Kubikusze już przed wojną byli poszukiwani w Europie i Ameryce i cieszyli się sławą najlepszych pracowników ziemnych. — Wyróżniają się nietylko niezwykłą siłą i wytrzymałością na trud, ale i dokładną znajomością strony technicznej swej pracy.

Obecnie, w czasie powszechnego kryzysu i ich położenie jest niezmiernie ciężkie. Charakterystyczne jest to, że ci prości robotnicy prawie wszystkie swoje oszczędności wydają na kupno książek. Są oni najgorliwsiymi czytelnikami bibliotek publicznych. W małej chatce, na wielkiej nizinie węgierskiej, często długo w noc plonie na stole mizerna lampka naftowa, a wokół zebrana rodzina zatapia się w czytaniu książek naukowych.

— + —

SKAZANIE BANDYTÓW.

GRUDZIADZ. — Ostatnio w grudziądzkim sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko sprawcom napadu rabunkowego, jaki został dokonany w dn. 15 maja br. na mieszkanie rolnika Franciszka Kurka, lat 70, w Kierwałdzie, powiat tczewski. Napastnicy obezwałdowali wówczas właściciela mieszkania i zrabowali 1000 zł. gotówki.

Mocą wyroku zostali skazani: — Franciszek Gardzielewski na 7 lat więzienia, Franciszek Błaszczak na 6 lat więzienia oraz Józef Bieliński i Jan Galikowski po 5 lat więzienia.

WODNOPLATOWIEC — WIDMO?

HELSINGFORS. — W niedzielę wieczorem wywodził w okolicy m. Kemi tajemniczy 3-motorowy wodnoplatowiec i po 10 minutach wystartował w niewiadomym kierunku. — Władze prowadzą dochodzenia. Prasa przypomina przy tej okazji sprawę tajemniczych samolotów - widm, które zauważono 2 lata temu w północnej Finlandji.

BRAK PASZY DLA BYDŁA.

BUENOS AIRES. Skutkiem długotrwałej suszy w Stanach Zjednoczonych rynek amerykański pozbawiony będzie paszy dla bydła, to też spodziewany jest wzrost importu mięsa i przetworów mięsnych do północnej Ameryki.

Argentyńscy i urugwajscy hodowcy bydła i trzody chlewnej przygotowują się z awansu do większych dostaw na rynek Stanów Zjednoczonych. Należy zaznaczyć że Polska która eksportuje duże ilości szynki w puszkach na rynek północno amerykański, w roku bieżącym przygotowuje się również na większe dostawy.

ILE OSÓB ZWIEDZIŁO IGRZYSKA NARODÓW?

BERLIN. Na olimpiadę berlińską przyjechało ogółem 1,200,000 osób, z tego z Niemiec 1,050,000, a z zagranicy 150,000.

Ogółem sprzedano 4,500,000 kart wstępu, które przyniosły dochód w sumie 7,500,000 mk.

Koszta organizacji olimpiady, nie licząc budowy stadionu, wioski olimpijskiej, specjalnych kolei, urządzeń telegraficznych, telefonicznych itd. pochłonęły 6,500,000 mk.

ŚMIERĆ 28 OSÓB POD ZWAŁAMI ZIEMI.

TOKIO. Na skutek obsunięcia się góry na Korei zasypane zostały dwie wioski przyczem 28 osób poniosło śmierć.

MURZYNIKI — TROSKLIWE ŻONY.

Co kraj, to obyczaj, mówi znane przysłowie, toteż nie dziwnego, iż ideał urody kobiecej murzyna różni się nieco od premjowanych piękności europejskich. Kobiety z Loandy w czasie codziennej porannej toalety zdobią swe nogi czerwoną okrają; im rysunek misterniej będzie wykonany, tem większy osiągnie sukces u murzyńskich wielbicieli. — Zgodnie z tradycją szczepów murzyńskich z Landama, ojciec panny młodej przepalał orzech kokosu i rzuca na wyznaczone kwadratowe pole. Gdy orzech spadając przekroczy wytknięte granice, wróży to szybki finał małżeńskiego szczęścia.

W Kongo szczęśliwa narzeczona, na 8 dni przed ślubem zamknięta w ciemnym pokoju przebywa w samotności, gdzie rozmyśla o przyszłym życiu. W Bagos wstępują w związku małżeńskie 7-letnie i 8-letnie dzieci. Po ślubie mieszkają w domu rodziców, w otoczeniu, dziadów i pradziadów. Największą cześć otaczane są młode pary mogące poszczycić się najliczniejszymi generacjami krewnych.

W Fetu każdy nowozaślubiony małżonek otrzymuje tytuł księcia, a ukochane żony, czeszą, myją, ubierają rozpieszczoną paną i władczą. — W centralnej Afryce istnieje zwyczaj, iż wraz ze śmiercią wodza plemienia ginąć winna jego małżonka. W obawie przed śmiercią otaczają wierne i kochające żony swych mężów - wodzów pieczołowitą opieką, starając się bronić ich przed chorobami, mogącymi przyspieszyć zgon. — U Hotentotów nie ma prawa małżeńskiego. Gdy poślubiona małżonka sprzykrzy się swemu władcy, może przepędzić ją na cztery wiatry i wprowadzić do swego domu bezkarnie choćby tuzin następczyni.

To świetnie!
Dostaniemy teraz

Dra OETKERA
BUDYNIE I CIASTA!

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Prosimy żądać stale i wszędzie niezrównanej książki z przepisami Dra A. Oetkera p.t. „Dobra gospodyni piecze sma”. Do nabycia u naszych zastępców i we wszystkich księgarniach. Cena 50 groszy.

Przed obiektywem

„TU NOWY CENNY”

Wielokrotnie poruszaliśmy sprawę szkolenia języka polskiego przez niektórych kupców i rzemieślników.

Jeden ze składów kolonialnych, przy ulicy Marszałka Piłsudskiego „ozdobiony” jest od niejakiego czasu tablicą z napisem: „Tu nowy cenny”.

Przecie takich zwrotów w polskim języku nie mamy i mieć nie będziemy.

Albo inna reklama przy ulicy Wolności: Reperacja obowią.

Wyrazu obuwia przez ó nie będziemy mieli nawet w nowej ortografji. Po co się szkuluje język polski — choć może nieświadomie? Trzeba, gdy pisze się reklamę, poprosić choćby ucznia ze szkoły powszechnej, któryby napewno powiedział, jak należy a jak nie należy pisać! (Kat.)

Do następnego numeru

dodamy pierwszy po — wakacyjny numer dodatku „ROLNIK” w którym umieszczone będą nadzwyczaj ciekawe materiały rolnicze, jak również komunikaty T. R. P.

KTO

dotychczas nie zaabonował „Głosu” na miesiąc wrzesień, winien uskutecznić przedpłatę zaraz w każdym Urzędzie Pocztowym, u listonoszy albo w agencjach.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
19	Sierpień	Ś.	Marjana	4,10	19,13
20	„	C	Bernarda	4,11	19,11
21	„	P.	Joanny	4,13	19,09

ZWIĄZEK REZERWISTÓW POW. WĄBRZESKIEGO W DZIEŃ IMIENIN GŁÓWNEGO PREZESA MINISTRA MARJANA ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Z okazji przypadających w dniu dzisiejszym imienin Prezesa głównego Związku Rezerwistów p. Ministra Zyndram-Kościąłkowskiego Zarząd Powiatowy Z. R. wysłał dziś rano depeszę gratulacyjną. —

WYPADEK.

Ubiegłego poniedziałku około godz. 18-tej w ulicy Marszałka Piłsudskiego jechał rowerem od pracy p. Władysław Zarębski z W. Radawisk. W pewnym momencie wskoczył pod rower pies, własność p. Honzego. Skutkiem zderzenia, jadący rowerem p. Z. wyrucił się a rower został silnie uszkodzony.

Ponieważ wypadki takie zdarzają się coraz częściej, właściciele psów winni baczeniejszą zwrócić uwagę.

PROŚBA DO PP. ROLNIKÓW.

Zwracamy się do Panów Rolników z uprzejmą prośbą aby w zrozumieniu położenia rzeszy bezrobotnych zechcieli zatrudnić ich przy pracach rolnych. Zgłoszenia na zapotrzebowanie przyjmuje Zarząd Miejski który wyznacza do pracy chętnych, pracowitych robotników.

Zbliża się czas wykopków a więc większej pracy w polu. Prosimy zatem nie zapominać o bezrobotnych na których zapotrzebowanie należy już dziś zgłosić. Apelujemy do wszystkich P. P. Rolników z wybudowania i powiatu — pomóżcie bezrobotnym!

OSOBY ZATRUTE GRZYBAMI CZUJĄ SIĘ LEPIEJ.

W ost. numerze donosiliśmy o wypadku zatrucia się grzybami 5 osób. Dowiadujemy się, że stan chorych znacznie się poprawił, tak iż niema żadnego niebezpieczeństwa.

ZNALEZIONO JĘCZMIEN.

Na szosie prowadzącej z Niedźwiedzia do Łobdowa znaleziono półtora centnara jęczmienia. Właściciel tegoż może zgłosić się na Posterunku Policji po odbiór.

CHOROBY ZAKAZNE.

W czasie od 9 — 15 bm. na terenie powiatu zanotowano nast. choroby zakaźne: **Wąbrzeźno** — śmiertelny wypadek błonicy; **Srebrniki 1** wypadek błonicy, a w **Mysliwcu 1** wypadek jaglcy.

Z EKRANU.

Czy widziałeś już przepiękny film „**KWIAT HAWAI**”? Jeśli nie, to pospiesz wieczorem do kina „Słońce”, bo film ten wyświetla się dziś poraz ostatni!

Kompozytor Kalmann znany jest wszędzie i tam, gdzie jego operetki wystawiane są zyskują uznanie publiczności. Tym razem zobaczymy operetkę Kalmanna w opracowaniu filmowym — operetkę „**Hrabina Marica**”, którą wyświetla „Słońce” od czwartku.

Jeśli wiesz...

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu” namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

Kowalewo

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA NAD JEZIOREM „OKONIN”.

W dniu 15 bm. z okazji „Cudu nad Wisłą” odbyło się Święto Żołnierza dla 67 p. p., 63 p. p. i 14 p. p. nad jeziorem „Okonin”. O godz. 9-ej

W POTRZASKU.

Policja schwyciła 2-ech groźnych złodziei

Na terenie powiatów: wąbrzeskiego, chełmińskiego, brodnickiego, rypińskiego i toruńskiego nieznanymi sprawcy dokonali cały szereg zuchwałych kradzieży.

Policja, prowadząc energiczne dochodzenia, ustaliła, że owymi złodziejami są: **Antoni Koczór** i **Roman Ciarkowski** z Nielubia.

Schwytanie ich nie było rzeczą

łatwą, bo Koczór i Ciarkowski ukrywali się starannie przed policją.

Dzięki jednak wyteżonej pracy policji, Koczór i Ciarkowski zostali przychwyteni ubiegłej nocy. Odstawiono ich chwilowo do aresztu Sądu Grodzkiego w Golubiu.

Znowu więc w krótkim czasie zlikwidowano groźną dwójkę złodziei.

odbyła się uroczysta msza św. odprawiona przez ks. wikarego z Ciechocinka. Jako przedstawiciele m. Kowalewa wzięli w niej udział pp. burmistrz Kossek, kierownik Sądu Grodzkiego, sędzia śmieszny oraz notariusz Dietl, m. Golubia natomiast p. burmistrz Reiske. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odbierał p. pułk. Saloni. Zabawę, która się miała odbyć po południu, odłożono na następny dzień.

Należy nadmienić, że las był dzięki pracy wojska zamieniony poprostu na park, nie brakło tam nawet chodników. Następnego dnia po południu odbyła się zabawa, na której grała bez przerwy orkiestra wojskowa, na też żołnierze bawili się do rana. — Czysty dochód przeznaczony został na ofiary huraganu w tut. powiecie i toruńskim.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

W dniu 16 b. m. na boisku sportowym w Dobrzyniu odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy klubem piłki nożnej przy Związku Rezerwistów Koła w Kowalewie, a „**Drwęca**” Golub. Przewaga znaczna po stronie Drwęcy, jednakże dzięki potężnej obronie ze strony Kowalewa wynik tylko 2:2. Sędziował bardzo rzeczowo sędzia związkowy p. Brzuszkiewicz Leon z Ostrowitego pod Golubiem. Porządek podczas zawodów nie do opisania. Publiczność zapełniała bramki i włożyła się po boisku.

BEZCZELNA NAPAŚĆ NA POLICJANTA.

W dniu 15 bm. poster. Maćkowiak Wojciech eskortował do Posterunku Policji Państwowej w Golubiu aresztanta Kilanowskiego Hieronima, mającego na sumieniu szereg kradzieży, a między tem i kradzież bielizny u p. Strenzlega Willego, rolnika z Kielpin, o której niedawno donosiliśmy. Kiedy poster. Maćkowiak przybył do Golubia i był już na rynku, niejaką Bruzdowska Genowefa z Golubia przybiegła do aresztowanego rzuciła mu się na szyję z okrzykiem: „**To mój mąż, on jest niewinny!**” i chciała Kilanowskiego odbić poster. Maćkowiakowi. — Do pomocy również przybyła niejaką Kilanowska Stanisława. Poster. Maćkowiak jednakże

kobiety te odtrącił i aresztanta poprowadził dalej, a Bruzdowska i Kilanowska rzuciły w poster. Maćkowiaka mierzwą końską. Za czyn ten oczywiście będą odpowiadały przed Sądem Okręgowym i zostaną za swoją „burzliwą krew” surowo ukarane.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 20 sierpnia.

6,00 Audycja poranna. 12,03 Ziarno siewne. pog. rolnicza. 12,23 Koncert południowy. 14,30 Ulubione melodie. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Popularny koncert. 16,45 Nauczyciel a obrona narodowa — odczyt. 17,00 Recital skrzypcowy. 17,25 Koncert fortepianowy. 17,50 Pami na wyczasach — pog. 18,00 Jak spędzić święto? 18,10 Piosenki włoskie w wykonaniu słynnych śpiewaków. 18,25 Życie kulturalne Pomorza. 19,00 Gałązka Oliwna słuchowisko. 19,45 Koncert muzyki węgierskiej. 21,00 Nasze pieśni. 21,15 koncert muzyki salonowej. 22,00 Po Olimpiadzie. 22,25 Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, dnia 21 sierpnia.

6,00 Audycja poranna. 12,03 Recytacja prozy fragm. z powieści „Chłopi” 12,23 Koncert solistów. 14,30 Melodia za melodją. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Z utworów Adolfa Adama. 17,00 Recital Aleksandra Sekiewicza. 18,00 Piękno ziemi pomorskiej. 18,15 Muzyka salonowa. 19,00 Koncert rozrywkowy. 19,45 Muzyka nastrojowa. 21,00 Koncert. 22,15 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **P. ANDRZEJ KURZYŃSKI, DOBRZYŃ.** Artykuł zatytułowany „I to i owo” otrzymał smy. Nie wiemy o co Panu chodzi tak jest nie zrozumiale pisany. Błędów ortograficznych w artykule pełno. Nie zamieścimy.

Życie towarzysza

— **BACZNOŚĆ SOKOLI** Cwiczenia odbywają się: drużny: poniedziałki i środy 19,30, — druhowie: wtorki i piątki o godz. 19,30.

Naczelnik.

— **BACZNOŚĆ PIŁKARZE POGONI.** Dziś o godz. 17-taj (5-ta) odbędzie się trening na boisku pw. i wf. Przybycie wszystkich konieczne

Kapitan.

— **Bacznosc Kurkowe Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno.** — W czwartek dnia 20 bm. o godzinie 7,30 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy Kurk. Bractwa Strzeleckiego **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE.** Na porządku obrad: bardzo ważne sprawy. — O liczny udział szan. braci prosi

Zarząd.

KURSY WALUT BANKU POLSKIEGO.

z dnia 18 sierpnia 1936 r.

1 dolar amerykański	5,29 1/2 zł
1 dolar kanadyjski	5,28 1/2 zł
1 funt angielski	26,65 zł
100 franków szwajcarskich	172,80 zł
100 franków francuskich	34,92 zł
100 belgów belgijskich	89,33 zł
100 lirów włoskich	34,50 zł
100 guldenów holenderskich	359,90 zł
100 guldenów gdańskich	99,80 zł
100 marek niemieckich	133,00 zł

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 17 sierpnia 1936 r.

Zyto	14,50—14,75
Pszonica	20,25—20,75
Jęczmień jednolity	17,25—18,25
Jęczmień zbiorowy	17,00—17,25
Owies	13,25—14,25
Mąka żytnia wyciąg 0-30%	23,00—23,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	32,75—33,75
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	31,75—32,25
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	26,75—27,75
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	34,0—36,50
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne mialkie	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	10,75—11,25
Otręby jęczmienne	11,50—12,50
Rzepak zimowy	30,00—32,00
Groch Wiktorja	22,00—25,00
Groch Folgera	21,00—23,00

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** Wąbrzeźno - Pom. ul. Mickiewicza 1. Telefon 80.

NAUKA W ZAWODOWEJ SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ W WĄBRZEŹNIE.

Pracodawcom pod uwagę.

Rada Nadzorcza Szkoły Doksztalcającej podaje do publicznej wiadomości, że nauka w Publicznej Doksztalcającej Szkole Zawodowej w Wąbrzeźnie w roku szkolnym 1936/37 rozpoczyna się dnia 7 września br.

Przypomina się pracodawcom wzgl. ich zastępcom o obowiązku zgłaszania oraz przysyłania do szkoły doksztalcającej wszystkich uczniów obojga płci zatrudnionych w przemyśle i handlu, a podlegających obowiązkowi szkolnemu w myśl art. 117 i 118 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn'a 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) tudzież wszystkich młodocianych pracowników obojga płci, podlegających obowiązkowi szkolnemu w myśl art. 9 ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku w przedm'ocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 630).

Za niezgłaszanie wzgl. nieprzysyłanie uczniów i młodocianych do szkół doksztalcających grozi pracodawcom wzgl. ich zastępcom w myśl postanowień karnych wyżej wymienionych ustaw grzywna od zł. 50 do 100 zł. i areszt od dni 14 do 6 tygodni lub jedna z tych kar.

Zgłoszenia kandydatów do szkoły doksztalcającej zawodowej w Wąbrzeźnie a to uczniów i uczenie zatrudnionych w przemyśle, rzem'osle i handlu oraz pracowników młodocianych płci męskiej i żeńskiej przyjmuje kierownik szkoły doksztalcającej w budynku Publicznej Szkoły Powszechnej Żeńskiej (parter) przy ulicy Wolności w dniach od 22 do 27 włącznie w godzinach od godz. 19 — 20-tej.

Za Radę Nadzorczą Szkoły Doksztalcającej:

(—) **Szczuka, wiceburmistrz.**

Kierownik Szkoły Doksztalcającej:

(—) **S. Kaucz.**

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientę, iż z dniem 1 sierpnia br.

PRZENIOSŁEM SKŁAD I PRACOWNIĘ OBUWIA

Z RYNKU
na ul. Hallera 3.

(dawniej Vorschusverein)

Proszę o dalsze łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

A. Nizwantowski

Książki

inwentarzowe i biblioteczne

dla szkół powszechnych

są do nabycia w Eksp. **GŁOSU WĄBRZESKIEGO**

Zgubiono

w święto dnia 15 VIII. br. złotą bransoletkę
Znalazę proszę o zwrot za wynagrodzeniem

Stefanja Raczkowska
Kościuszki 5

Słomę żytnią sprzedam
Janina Głabiszewska
pod Chełmno 12

Mieszkanie
3 pokojowe słoneczne do wynajęcia.
Wolności 7



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś w **środe 19** poraz ostatni „**Kwiat Hawaii**”
Nieo-wołalnie tylko 2 dni, w **czwartek** dnia 20 bm. i w **piątek** 21 bm. codziennie 2 seanse o godz. 5 i 8,15

„HRABINA MARICA”

Ceny miejsc podwyższone. — Parter 0,80 balkon 0,99
leża 1,30. Aby wszystkim dać możność zobaczenia tego filmu urządzamy codziennie spec seanse o **godz. 5 pp. wszystkie miejsca 49 gr.** Następnym film: „**Zuzu**” Józefina Baker
Zapow.: **Jaśnie pan szofer.** Codziennie koncert-dancing